Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 225.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 2 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
30	6"	27" 5"' 095	+ 4, 5	2, 88	Wschodni słaby	Pochmurno	W nocy Deszcz.
	2	5, 136	+ 10, 6	3, 00	WPł. Wschodni „	Pogoda z Chmurami	Deszcz
	10	4, 659	+ 6, 0	3, 02	Wschodni „	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Październik 1847 r.

Srednia cena foralików targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 42 g. 6
Żyta celnego „ „ „ 28 „ 2
Wół ciężki wypadł na . . . „ 168 „ 11
Wół lżejszéj wagi, wypadł na „ 120 „ 3
Ciele w średniéj cenie kosztowało „ 20 „ 25
Wieprz tłusty . . . . „ 90 „ —
Wieprz chudy . . . . „ — „ —
Skop . . . . „ 17 „ —
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt g. 9
tegoż z drobniejszego bydła „ „ 8
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o „ 5½
Polędwicy wołowéj . . . . funt g. 11
Cielęciny pięknéj . . . . . . „ „ 12
Skopowiny pięknéj . . . . . . „ „ 8
Wieprzowiny z skórką i słoniną „ „ 12
tejże bez skórki . . . . . . „ „ 10
Słoniny świeżéj czyli bilu . . . „ „ 20
„ świeżéj grubéj . . . . „ „ 26
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . . zł. 1 „ 2
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za groszy 3 ma ważyć . funt — łut. 21
„ za groszy 6 . . . . „ 1 „ 10
„ za groszy 12 . . . . „ 2 „ 20
„ za groszy 24 . . . . „ 5 „ 8
Chleba razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . „ 1 łut. 12
„ za groszy 12 . . . . „ 2 „ 24
Placek solony za grosz jeden „ — „ 8
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj . . . . miarka złp. 2 g 19
„ bółczanéj . . . . „ „ 2 „ 4
„ średniéj . . . . „ „ 1 „ 15
Mąki pośledniéj . . . . „ zł. 1 g. —
„ żytnéj w najlepszym gatunku „ 1 „ 13
Soli centnar wagi berlińskiéj zł. 21 „ —
„ funt płaci się po . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 28 gr. 15, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 24, kwarta gr. 6. — należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 7.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 22 gr. 28.
u szynkarza garniec groszy 20.
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncową u piwowara zł. 11 gr. 14.
u szynkarza garniec gr. 10.
Swiec rurkowych z czystego łoju funt gr. 28
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ gr. —
Mydła dobrego taflowego . . . „ „ 24

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 30 Września 1847 r.

Za zgodność C. K. Kom. Targ.
W. *Dobrzański.*

— *Wiedeń* 24 *Września.* —

J. K. W. Xiężna Modeny przybyła tu, aby być obecną zaślubinom J. C. W. Arcyxięcia Ferdynanda, brata panującego xięcia.

Pan Uzedom król. pruski poseł przy stolicy apostolskiéj, który się w wyższych Włoszech ze swym widział monarchą, i do Niemiec mu towarzyszył, wrócił tu ze swéj podróży i uda się ztąd do Rzymu z powrotem.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 23 *Września.* —

Zapowiedziany powrót jenerała Narvaez nie potwierdził się, gdyż bytność jego w Madrycie do 15 września była niewątpliwą.

W St. Quentin dano bankiet reformistowski, który wiele narobił hałasu. Liczni zwolennicy reform zebrali się na ten bankiet, ale nikt nie wzniósł toastu za zdrowie króla. Panowie: Victor Considerant (naczelnik stronnictwa fourierystowskiego) Lehrbette, Odilon-Barrot, Corne, Quinette i t. d. mieli bardzo zapalczywe mowy przeciw teraźniejszemu systemowi rządowemu, a szczególniéj przeciw gabinetowi z d. 29 października.

Zapewniają, że minister sprawiedliwości do wszystkich prokuratorów królewskich wydał okólnik, w którym ich uwiadamia o zawiązaniu się stowarzyszenia odmawiającego podatków. Zarazem wkłada na nich najsurowszy obowiązek, wykrycia członków tego towarzystwa i stawienia ich przed sądy.

Znany pisarz Fryderyk Soulié umarł wczoraj po długiéj bolesnéj chorobie.

Wczorajsze kursa papierów spadły znacznie na dzisiejszéj giełdzie; akcye kolei żelaznych nie były wcale poszukiwane i dla tego straciły na wartości.

— *Dnia* 16 *Września.* —

Dzisiejszy *Moniteur* ogłosił dekret królewski z daty 11 b. m., mocą którego xiążę Aumale zostaje mianowany gubernatorem jeneralnym Algieru, na miejsce p. Bugeaud, którego dymisyę przyjęto.

Córka ostatniego deya Algieru, xiężna Nafiz-ben-Hadżi-Hassem, wróciła właśnie do Marsylii z swéj podróży do Algieru; z Marsylii ma się ona udać pierwszym parostatkiem do Egiptu.

Zmarły marszałek Oudinot, zostawił swe wojskowe pamiętniki, które syn jego wydać zamierza.

Na grobie xięcia Praslin położono teraz kamień bez nazwtska żadnego, tylko krzyżem naznaczony.

Marszałek Sebastiani ma zamiar z dziećmi swéj córki podróż do Włoch odbyć i tam zimę przepędzić.

— *Dnia* 17 *Września* —

Dziennik *Oceanie*, wychodzący w Brest, tak kończy niektóre szczegóły o excentrycznéj królowéj Pomare:

Przez tydzień cały biedna królowa wylewała obfite łzy z przyczyny powrotu. W O'Taheiti jest zwyczajem, że, gdy kobiety spotykają się raz pierwszy po długiém niewidzeniu, młodsza albo mniéj znaczenia mająca schyla się, ukrywa oczy w rękach i kolanach starszéj siedzącéj; wówczas obie płaczą następnie wstają i powitanie jest skończone. Otóż Pomare przyjmowała wszystkie więcéj znakomite damy swéj wyspy, co trwało tydzień, i płakała z każdą z nich. Jéj Kr. Mość przyjętą była w mieszkaniu gubernatora, nim jéj przyrządzą mieszkanie jéj godne. W tym celu gubernator brał rozkazy od Jéj Kr. Mości, które sama wybierała miejsce wedle swego upodobania. Wybrawszy miejsce rzekła do gubernatora: „Bruat wybuduj mi tutaj dom piękny.“ Na nieszczęcie, gdy dom już był na pół skończony Jéj Kr. Mość woła znowu: „Bruat, wystaw mi tu dom podobny do tego skrzydła rządowego gmachu,“ i zaraz robotnicy wzięli się do dzieła.

Pomare mieszka i jest w mieszkaniu gubernatora. Jest to kobieta mająca lat 40 do 43, wysoka i otyła; ciężkiego ciała i niezgrabnego ale przenikliwości i dowcipu niezwykłego. Co do polityki może się równać z xiążętami europejskiemi. Francuzi dotąd nie mogli dojść, czego chce i co myśli, jéj władza, jak wszystkich naczelników pokoleń w Oceanii, jest nieograniczoną a poświęcenie jéj poddanych jest bez granic; w gruncie rzeczy to jednak doskonała kobieta. Lubi do zbytku szampańskie wino, które pełnemi szklankami spełnia przy stole gubernatora. Często, gdy wypije dużą szklanicę tego wina, patrzy na męża swego siedzącego zwykle na przeciw niéj i uśmiecha się, jakby mówiąc doń: „Jeżeli nam ujęli cokolwiek niezależności, przynajmniéj umieją nas dobrze częstować.“—Rząd francuzki płaci jéj 25,000 fr. co jéj pomoże do pokrycia wydatków i spłacenia długów, na co jéj zaledwie kilka lat wystarczy. Lubi bardzo materye jedwabne i zaraz za przybyciem na wyspę rozkazała kupcom, by jéj dostawili wszystkie materyę jedwabne, jakie tylko mają. Rząd francuzki posłał jéj kiedyś bardzo ładną barkę, któraby się teraz mocno jéj przydała, gdyby dowódzca frefaty *Virginie* nie był jéj na swój pokład zabrał, ponieważ królowéj wtedy w Papeiti nie było. Najwięcéj wpływu z europejczyków miał na nią missyonarz Pritchard, kochała go niesłychanie i miała w nim zaufanie bez granic. Dowodzą tego listy przejęte. W jednym z nich pisze do Pritcharda: „Spiesz się przyjść mi w pomoc, interesa moje powikłały się, ty tylko możesz mnie wyratować z biedy.“ Wynadgrodzenie Pritcharda, które niedawno tyle hałasu narobiło, zostało obliczone i zapłacone; wynosi około 7 do 8000 fr. Komisya i tajne śledztwo miało miejsce i według protokułów z tegoż, zapłacono to wynadgrodzenie. Pritchard jednak wielkie straty poniosł, bo był kupcem i korzystał z kredytu królowéj.

— *Londyn* 22 *Września.* —

Dzienniki tutejsze zajmują się ciągle sprawami włoskiemi uważając je z bardzo ważnego stanowiska. Czy się nie mylą, czas okaże.

Admirał Parker zawinął 10go września ze swoją flottą do portu Maltańskiego.

Pułkownik Gurrea, adjutant Espartery prze-

jeżdżał d. 18 Września przez Bajonnę do Madrytu.

— *Dnia* 16 *Września.* —

Xiążę Wellington jako jeneralny gubernator pięciu portów (Dover, Sandwich, Winchelsea, Rumney i Rye), odbył w Dover nadzwyczajne posiedzenie portowe, na którém postanowiono wziąść się natychmiast do roboty tamecznego portu bezpieczeństwa. Wydano natychmiast rozkazy do niezwłocznego rozpoczęcia robót.

Expresse donosi, że sławna spiewaczka Jenny Lind wzięła w Manchester ślub z jednym z Stokholmskich bankierów który jest kuzynem jakiegoś bankiera londyńskiego a zarazem historyka Grecyi (pana Grote). Mnóstwo anegdot kursuje o téj artystce, wszystkie jednak dowodzą jéj skromności i cnoty. Jéj wielbiciele w Londynie kazali wykonać 3 stopy wysoką emblematyczną kolumnę ze srebra i złożyli jéj w darze. Jeden z młodych parów Anglii wymodelował jéj posążek w kostiumie z Córki Regimentu i znawcy wielce chwalą to dzieło młodego lorda artysty. Mówią jednak, że panna Lind jest zaangażowaną na rok przyszły.

— *Rzym* 16 *Września.* —

D. 10 wrześ. adwokat Benedetto Biazi odjechał do Neapolu dla układania się z tamtejszym rządem o zawarcie traktatu handlowego. Wybór ten wszystkich zadawala.

Miasta Perugia, Fermo i inne zakupują broń i takową przesyłają Ojcu świętemu w podarunku.

— *Florencya* 17 *Września.* —

Dziś ogłoszony regulamin dla zaprowadzenia gwardyi narodowéj nie zadowolił oczekiwań ludu, gdyż zastrzeżenia w nim każą się domyślać wielkiéj obawy rządu, któremu lud zupełnie zaufał.

— *Turyn* 20 *Września.* —

W dowód przyjaznych stosunków z królem sardyńskim papież przesłał mu podarunki pod względem sztuki malarskiéj wielką wartość mające.

— *Madryt* 19 *Września.* —

Heraldo potwierdza pogłoskę że rząd wydał rozkaz wzbraniający na teraz Esparterowi wstępu do Hiszpanii, a to z obawy aby mu w Madrycie nie okazywano publicznemi manifestacyami radości z jego powrotu. Tymczasem dowiadujemy się z Londynu, że Espartero oświadczył, iż za amnestyą nie myśli wracać, gdyż nie był nigdy zdrajcą kraju jakim go ogłoszono i że mu się za tę krzywdę należy wynagrodzenie t. j. odwołanie wyrządzonéj mu niesławy.

W Pampelonie odkryto spisek między wojskiem jak o tém przekonywa odezwa do niego wydana i przestrzegająca aby się nie dało odwieść od wierności konstytucyi i królowéj zaprzysiężonéj.

Cabrera miał wrócić jako nieamnestyonowany.—Minister Escosura ma zaprowadzić wolność druku jeszcze przed zwołaniem Kortezów.—Wielu wyższych oficerów nieczynnych udało się z prośbą do królowéj, aby im wolno było udać się do Papieża i ofiarować mu swoje usługi.

Rozmaitości.

KROL LUDWIK-FILIP.

(Ciąg dalszy.)

Ale prześladowanie czekało ich w téj hiszpańskiéj kolonii. Xiążę Orleański z braćmi napróżno się tam silił żyć jak można od świata najdaléj, napróżno unikali wszelkich manifestacyj opinii politycznéj, nie tylko w miejscach publicznych, lecz wszędzie gdzieby mogli swobodnie myśl swoją objawić. Rozkaz datowany z Aranjuezu, 21go maja 1779 r. polecił wielko-rządzcy Kuby, aby nie dozwolił dłużéj przebywać trzem wygnańcom w kolonii i żeby ich natychmiast wyprawił do Nowego Orleanu. Wyjechali więc, spoczęli najprzód u wysp Bahama, potém w Halifax, gdzie znajdował się xiążę angielski, który przyjazną podał im rękę. Xięciem tym był syn Jerzego III., xiążę Kent. Tę gościnność xięcia Kentu odpłacił potém xiążę Orleański jego córce. Trzech braci oddzielało wtedy od tronu ojca Jéj Królewskiej Mości królowéj Wiktoryi. Aby wejść na niego trzeba było xięciu takiego zbiegu okoliczności jak te któremi dom Brunszwicki zyskał koronę. Czterdzieści pięć lat upłynęło: córka xięcia Kent niedawno jeszcze była u xięcia Orleańskiego, ona królową on królem: mogła w przystani Treportu, pokazać mu całą flotę, *Saint-Vincent*, *Caledonia*, *Camperdown*, *Formidable*, *Warspit*, *Grecian*, *Cyklop*, *Tartarus*, *Prometheus* i powiedzieć: „Te mury drewniane staréj Anglii zbliżają się do brzegów Francyi, żeby tylko z bateryami francuzkiemi wymienić salwy pokoju i przymierza.“ Królowa angielska i córka xięcia Kent jednako cieszy się z widzenia króla Francuzów i dawnego przyjaciela swojego ojca.

Szczerość i serdeczność xięcia Kent ośmieliła xięcia Orleańskiego prosić o upoważnienie do jechania do Anglii; xiążę angielski napisał do Jerzego IIIgo i do gabinetu brytyjskiego: przyjęto prośbę xięcia Orleańskiego. Trzéj xiążęta wsiedli na okręt w New-Yorku i przybyli do Falmouth w lutym 1800 r.

Przybycie synów Filipa Egalité uczyniło wrażenie w Londynie, nie tylko w świecie dyplomatycznym i wysokiém towarzystwie angielskiém, ale jeszcze i między tymi z pomiędzy xiążąt starszéj linii Burbonów, którzy także, po rozlicznych kolejach błędnego życia i próżnych zamachach kontr-rewolucyjnych, przyjęli u Brunświckiéj dynastyi gościnność, którą dziad ich Ludwik XIV. niegdyś udzielał Sztuartom. — Bardzo natnralne uczucie odrazy tkwiło w sercach braci Ludwika XVI., dla syna Filipa Egalité; osobiście młody xżę Orleański żywe budził prewencye: przypominano sobie zapał jego młodzieńczy, należenie do klubu Jakóbinów, wypraw jego z Dumouriez i nareszcie słabość jego opinii, bo go wszyscy uważali jakoby za uosobnienie wszelkich zasad umiarkowanych. Ludwik XVIII. jeszcze znajdował się w Mitawie; ale xiążę d'Artois był w Londynie, a głównie koło xięcia d'Artois gromadzili się owi zapaleni e-

migranci, z których kilku poważyło się zelżyć xięcia Orleańskiego. Po co przyjechał do Anglii syn Filipa Egalité. Zapewne knować co nowego; stając pod opieką angielskiéj polityki, i na swoją obrócić korzyść kontr-rewolucyę.

Xiążę Orleański odpowiedział na te domysły życiem prawie samotném odosobnionem. Osiadł w Twickenham, żył tam jak prywatny człowiek, mało mówił o polityce, unikając wszystkiego czémby mógł zwrócić na siebie ciekawość niepotrzebną, odwiedzając rodziny angielskie, grzeczny dla wszystkich, lecz nie starając się o wziętość i popularność. Takie postępowanie przekonało nareszcie xięcia d'Artois o szczerości dostojnego krewnego, i xiążę ten zaprosił go do rezydencyi swojéj na Welbeckstreet, Cavendish-square. Xiążę Orleański przyjął zaproszenie: zobaczyli się tedy dwaj krewni i porozumieli. Xiążę d'Artois nie mógł się wstrzymać, przy gorzkiéj cokolwiek otwartości, żeby nie wspomnieć o *błędach* xięcia: a wyraz ten w jego ustach był bardzo łagodny. Xiążę nie przeczył że mógł się nieraz mylić, lecz wyznał zarazem że nie myśli w niczém zmieniać swoich opinii. Co zaś do okropności 1793 r. odpychał ze zgrozą wszelką spólność z ich twórcami, i żałował jako xiążę i jako Francuz, jako syn, fatalnego swojego ojca głosu. To widzenie się wywołało też korrespondencyę między xięciem Orleańskim Ludwikiem XVIII., który mniéj od brata exaltowany, zrozumiał doskonale wszystkie powody, któremi xiążę Orleański usprawiedliwiał swoje postępowanie.

Skoro pogodziły się obie gałęzie domu Burbońskiego, Pitt zadowolony także z zamysłów xięcia Orleańskiego, przedstawił go Jerzemu IIImu, który go przyjął na umyślném ku temu posłuchaniu: kilku członków wyższéj arystokracyi do téj pory podzielało przesądy emigrantów przeciwko Orleańskim xiążętom; lecz od dnia tego wszystkie domy były dla nich otwarte. (D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Wrześn. do dnia 1 Października.

Konopka Ludwik baron, X. Staroniewicz Jan, Helferth Józef, Wtuhel Wojciech, Makawitzka Franciszek, Sabla Maurycy, Urbański Władysław ob., Erler Wilchelm, Beukendorf hrabina, Kurzweil Henryk ob., Niezabitowski Franciszek, z Galicyi; -- Błeszyńska Emilia ob., Deskur Józef, Michelstädter Filip, z Polski; -- Rutowski Klemens, Bagration Olga xiężna, Leduchowski T. hrabia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Romer Tomasz hr., Ossuchowski Bonifacy ob., Bagration Olga xiężna, Kurzweil Henryk, Pinińska, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6819.

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W uskutecznieniu Reskryptu Ces. Król. Rady Administracyjnéj z dnia 27 Września r. b. Nro. 5150 podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 12 Października r. b. od godziny 11 do 1 zpołudnia odbywać się będzie licytacya *in minus* przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale składać się mające na dostawę 53 płaszczów szyldwachowych zimowych na kwotę złp. 2760 gr. 3²/₃ obliczonych, która to kwota za cenę do licytacyi *in minus* podaje się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w Ces. Król. Kassie Głównéj kwotę złp 300. Inne warunki tudzież wyrachowanie mogą bydź przejrzane w Biórach Wydziału.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Ces. Król. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 30 Września r. b. 6819 składam niniejszą Deklaracyą, iż przedsiebiorstwo dostawy 53 płaszczy szyldwachowych na zimę podejmuję się za kwotę (tu wyrazić) przyjmując warunki przezemnie w téj mierze przejrzane i zrozumiane (położyć dattę, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków d. 30 Września 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Korali nici 5 łutów 7 i ¾ ważących dnia 20 Maja 1845 r. pod literą *K.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes wtym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się; po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Września 1847 r.

(3r.) X. *Praszkiewicz* P. B. T. *Stachowicz.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadamiają, iż od fantu Korali nici 2 łut. 7½ ważących dnia 3 Grudnia 1844 r. pod Literą *K.* do Nru 492 w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 17 Września 1847 r.

(3r.) X. *Praszkiewicz* P. B. *Stachowicz.*